CASA MADRE

Biuletyn Zakładu Salezjańskiego im. Ks. Bosko w Oświęcimiu

Rok IV, numer 35 Listopad 2012

Palą się znicze...

Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest – wbrew spotykanym niekiedy opiniom – „Świętem Zmarłych". 1 listopada Kościół cieszy się z faktu, iż bardzo wielu zmarłych przebywa u Boga w niebie. W odróżnieniu od tej uroczystości następnego dnia - 2 listopada - wspomina się wszystkich wiernych zmarłych. Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest jednym z najbardziej radosnych dni dla chrześcijan. Dzień 1 listopada przypomina prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. Każdy z wierzących, niezależnie od konkretnej drogi życia: powołania do małżeństwa, do kapłaństwa, zakonu czy do życia w samotności, jest powołany do świętości.

Święto to wskazuje na hojność Pana Boga i pogłębia nadzieję, że wszelkie rozstanie nie jest ostateczne, bo wszyscy są zaproszeni do domu Ojca. Razem jednak Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny przypominają prawdę o wspólnocie Kościoła, obejmującej świętych w niebie, pokutujących w czyśćcu i żyjących jeszcze na ziemi.

Początki święta sięgają IV wieku. W Antiochii czczono wtedy pamięć o wielu bezimiennych męczennikach, których wspominano w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W Rzymie w VII wieku papież Bonifacy IV poświęcił dawny Panteon i uczynił go kościołem ku czci Bogu-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Kwitną zniczami
ciemne chodniki.
Jesienne kwiaty,
błędne ogniki,
palą się znicze.

Dziesiątki, setki,
tysiące zniczy...
Nikt ich nie zliczy...

Przechodzą ludzie,
schylają głowy.
Wśród żółtych liści
listopadowych
palą się znicze...

Danuta Wawiłow
„Znicze"

W tym numerze:

Palą się znicze...	1
System wychowawczy ks. Bosko, cz. 2	2
O kierowaniu szkołą i szybowcem...	3
Dzień Edukacji Narodowej	4
Najlepsi z najlepszych	5
Zasłużeni dla edukacji	5
Wizyta w Centrum Żydowskim	5
Nietypowa lekcja historii	6
Drugie spotkanie koła misyjnego	6
Jubileusze w szkołach salezjańskich	6
W hołdzie generałowi	7
Kocha Robaczki i Diamenty	7
Wydarzenia sportowe	8
Oddali swoją krew!	10
Czuwanie u Wspomożycielki	10
Dziennik pielgrzymki „Śladami świętych"	11
Stowarzyszenie BWS na drodze wyborów nowych władz...	12
Sobotnie atrakcje LSO	13
Spotkanie opiekunów LSO	13
W górach jest wszystko, co kocham...	14

(Ciąg dalszy ze strony 1)

rodzicy oraz wszystkich Męczenników. Polecił przy tej okazji umieścić tam kamienie przywiezione z katakumb chrześcijańskich męczenników. Historycy przekazują, iż przywieziono wtedy aż 28 pełnych wozów. Z rocznicą tych wydarzeń związane było rzymskie święto Wszystkich Świętych.

Od VIII w. listopadowe święto rozprzestrzeniło się na całą Europę. Po ostatniej reformie liturgii teologowie podkreślają, że „uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół ".

Opracowała
Weronika Seremet

System wychowawczy ks. Bosko, cz. 2

Zanim św. Jan Bosko stał się wychowawcą, musiał najpierw przejść drogę własnego wzrastania i sam był wychowywany przez innych. Na formację własną Janka Bosko wywarło wpływ wiele czynników. Miał on szczęście otrzymać wyjątkowe wychowanie rodzinne. Zasadniczą rolę odegrała tu osobowość jego mamy, jak również jej umiejętność oddziaływania na synów w każdym wieku, przesycona zawsze duchem zaufania. Zadziałał tu także niewątpliwie sławny sen z 9. roku życia, zakończony pouczeniem: „Nie biciem, ale łagodnością i miłością będziesz musiał pozyskać twoich przyjaciół".

Nasz święty posiadał bogate przymioty naturalne, które dysponowały go do nawiązywania kontaktów osobistych. Mawiał: „Byłem jeszcze bardzo maleńki, a już studiowałem charakter moich kolegów. Wpatrując się często w twarz któregoś z nich, niejeden raz odczytywałem plany, jakie miał on w sercu". Wcześnie przeżył swoje pierwsze udane doświadczenia wychowawcze, wśród których najbardziej znanym jest założenie w roku 1831 „Towarzystwa Wesołości", stanowiącego jak gdyby zapoczątkowanie pedagogii miłości i radości.

Jan Bosko odznaczał się wielkim oczytaniem, wspieranym wysoką inteligencją i pamięcią. We wczesnym wieku musiał podejmować różne prace fizyczne, które pozwoliły mu zetknąć się z realiami życia, zwłaszcza w mieście Chieri, gdzie był pomocnikiem stolarskim, krawcem, szewcem i kelnerem. Charakteryzował się umiejętnością wykorzystania czasu wolnego, uprawiając zabawy kuglarskie, śpiewy, deklamacje, organizując przedstawienia teatralne, rozrywki pozaszkolne i zajęcia początkowego nauczania. W późniejszym wieku wyznał: „Zacząłem niektórych uczyć czytać i pisać z bardzo dobrym wynikiem, bo moje pragnienie, a raczej moja *mania* uczenia się przyciągała chłopców różnego wieku".

Zanim został księdzem, wyciągnął także właściwe wnioski ze swoich negatywnych doświadczeń jako wychowanka Seminarium Duchownego w Chieri: „Bardzo kochałem moich przełożonych. Ale nikt z nas nie zbliżał się do nich, żeby z nimi porozmawiać. Ileż to razy chciałem zamienić z nimi bodaj kilka słów i nie mogłem... To zachęcało coraz mocniej moje serce, by szybko zostać księdzem, aby móc przebywać wśród chłopców, towarzyszyć im i sprawiać im radość przy każdej okazji".

Kierunek jego pracy uściślił się już po otrzymaniu święceń kapłańskich dzięki nieustannemu przebywaniu wśród młodzieży. To dla niej założył oratoria, by w nich wychowywać młodych ludzi na dobrych obywateli i gorliwych chrześcijan. W tym też celu założył Towarzystwo Salezjańskie (1859), czyli zgromadzenie zakonne, którego zadaniem jest troska o wychowanie młodych ludzi, zwłaszcza zaniedbanych czy szczególnie potrzebujących.

Ks. Marcin Kaznowski

O kierowaniu szkołą i szybowcem, czyli sztuka latania...

Z PANEM ARTUREM PELO, WICEDYREKTOREM DS. DYDAKTYCZNYCH
ROZMAWIAJĄ: Malwina Kopijasz i Wiktoria Sobol

W szkole i w powietrzu podejmuje się decyzje, od których zależy najbliższy czas.

Malwina: *Panie Dyrektorze, podobno żaden komputer nie ma przed Panem tajemnic. Dlaczego wybrał Pan zawód informatyka ?*

Pan Artur Pelo: Trzeba by sięgnąć do 1986 roku, do czasów, gdy byłem uczniem szkoły podstawowej. Wtedy komputery były czymś zupełnie nowym, nieznanym... Zafascynowało mnie to dziwne, czarne pudełko - bo tak wtedy komputer wyglądał, przypominał dzisiejszy kalkulator. Na początku wciągnęły mnie gry komputerowe, a następnie programowanie. Było to dla mnie czymś tak interesującym, że do dnia dzisiejszego pochłania znaczną część mojego czasu.

Wiktoria: *Jak wspomina Pan pierwsze spotkanie ze szkołą salezjańską? Pierwsze lekcje, pierwszą klasę...?*

Pan Artur Pelo: Wybierając kierunek studiów, nie sądziłem, że kiedykolwiek trafię do szkoły jako nauczyciel informatyki. Po skończeniu studiów pracowałem w firmie informatycznej i przez przypadek zetknąłem się ze szkołą salezjańską. Zaproponowano mi pracę nauczyciela. Pierwsze kroki były trudne. Nie byłem do końca przekonany. Było to coś zupełnie nowego. Udało się w dużej mierze dzięki młodzieży i jej zaangażowaniu. Pozytywnie zaskoczyło mnie to, że młodym ludziom podoba się informatyka. Mnie również spodobało się uczenie. I tak jest od 14 lat.

Wiktoria: *Czy miał Pan swoją ulubioną klasę, taką, o której nie można zapomnieć?*

Pan Artur Pelo: Z zasady nie faworyzuję uczniów ani klas. Jednak mimo wszystko ulubioną klasą jest ta, w której jest się lub było wychowawcą. Byłem wychowawcą zarówno w gimnazjum, jak i w liceum. Wychowawca musi zmierzyć się z różnymi sytuacjami i problemami swoich uczniów, dlatego pamiętam i mile wspominam właśnie te klasy.

Malwina: *Czy to prawda, że jedną z Pańskich pasji jest lotnictwo ?*

Pan Artur Pelo: Tak, od niedawna… Jednak interesowałem się samolotami już wcześniej. To chyba jest po prostu w naturze człowieka, że interesują nas rzeczy, do których nie jesteśmy stworzeni, ale dzięki technice to, co niemożliwe, staje się czasem możliwe. Ciekawiło mnie, jak to jest, że kilka ton żelaza unosi się nad ziemią i nie spada.

Malwina: *W jaki sposób godzi Pan tak odpowiedzialna pracę na stanowisku dyrektora z tak wymagającym hobby?*

Pan Artur Pelo: Samoloty i pilotowanie ich to niewątpliwie coś, co pomaga oderwać się od codziennych obowiązków. W pracy trzeba się skupić na konkretnych zadaniach, pilnować terminów i wykonywać wiele rutynowych czynności. Natomiast lotnictwo i komputery to moje hobby w wolnym czasie. Lot szybowcem przynosi inne wrażenia niż lot samolotem pasażerskim. Słychać szum powietrza. Wszystko widać - kabina jest przezroczysta. Praktycznie siedzi się w powietrzu 2-3 km nad ziemią. Latanie samolotem pasażerskim jest jak jazda autobusem, jedzie się z punktu A do punktu B. W szybowcu, kiedy siedzi się za sterami, odpowiada się za całość lotu. Pilotowanie może wydawać się proste, ale prawda jest inna. Jest to jedna z trudniejszych rzeczy, jednak towarzyszą temu dwie skrajności: odwaga i strach, z którymi przychodzi się zmagać. To coś niesamowitego.

Wiktoria: *Kobiety - piloci też się zdarzają?*

Pan Artur Pelo: Tak, moja koleżanka z kursu wykonuje loty samodzielne z różnymi, większymi i mniejszymi przygodami, ale odważnie podchodzi do tematu. Nie jest to oczywiście jedyna kobieta - pilot. Wbrew pozorom w grupie składającej się z 20 osób, ok. 1/4 stanowią kobiety, które chcą po prostu spróbować, czy to jest dla nich. Aby zdobyć licencję, trzeba mieć dobre zdrowie, dużo samozaparcia i odwagę. To jednak nie jest sport dla wszystkich.

Malwina: *Jak to jest, że szybowiec wznosi się w powietrze?*

Pan Artur Pelo: Szybowiec nie ma paliwa. Osiąga wstępną wysokość albo na holu za samolotem albo dzięki linie, która jest przyczepiona do wyciągarki na

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

drugim końcu pasa startowego. Po wyczepieniu zaczyna się zniżanie, które można zatrzymać przez poszukanie tzw. termiki, czyli powietrza, które unosi się nad lądem nagrzanym przez promienie słoneczne. W górach można próbować latać na fali, która powstaje na zboczach gór, gdy wiatr, trafiając na wzniesienie, musi je ominąć.

Wiktoria: *Co, według Pana, jest trudniejsze: nauczanie czy latanie?*

Pan Artur Pelo: W obu przypadkach wymagana jest wiedza, trening, umiejętności i odpowiedzialność. Nauczycielem, podobnie jak pilotem, nie zostaje każdy. W szkole i w powietrzu podejmuje się decyzje, od których zależy najbliższy czas. Jeśli lot i uczenie zostaną dobrze zaplanowane i wykonane, mogą dostarczyć wiele wrażeń i satysfakcji. Mimo że to dwie zupełnie inne dziedziny, od sposobu działania zależy bardzo dużo. Trudno wskazać co jest trudniejsze. Życzę wszystkim, by „lot" przez rok szkolny zakończyli udanym lądowaniem.

Malwina: Dziękujemy za rozmowę!

Kartki ze szkolnego kalendarza...

Uczycie nas poszukiwać, odkrywać, żyć w zachwycie...

Dzień Edukacji Narodowej

Tłum uczniów kłębi się na korytarzu jak co dzień o 7.45 przed apelem. Jednak jest w tym tłumie coś niezwykłego. Wszyscy ubrani odświętnie, w rękach trzymają pięknie przybrane róże i elegancko opakowane pudełka. Faktycznie, ten poniedziałek jest dniem niezwykłym, gdyż obchodzimy **Dzień Edukacji Narodowej,** który w tym roku wypadł w niedzielę.

W naszej szkole – jak w każdą ważną uroczystość – plan zajęć był inny. Rzecz jasna, nie było lekcji. Świętowaliśmy Dzień Nauczyciela w gronie klasowym, na akademii i oczywiście uczestnicząc we mszy świętej. Zacznijmy jednak od samego początku, czyli od apelu. Dyrektor szkoły, **ks. Zenon Latawiec**, wygłosił do nas krótkie słówko, w którym podkreślił, że nauczyciel to nie zawód – to powołanie. Potem odbyła się akademia. Przedstawienie przygotowały klasy **I a LO** pod wodzą **pani Renaty Głąb** i I **a gimnazjum** z **panią Marzeną Krawczyk** na czele. Nie da się ukryć, że zabawna rozmowa dwóch pań sprzątaczek w pełni oddała nie tylko niektóre sytuacje z naszej szkoły, ale także uświadomiła odbiorcom, z czym wiąże się praca pedagogów. Ukazała pozory wiążące się z tą pracą i różne problemy, z jakimi borykają się nauczyciele. Klasom i wychowawczyniom, które przygotowały akademię, należą się gorące podziękowania za tak trafne dobranie scenariusza.

Uroczystej mszy świętej przewodniczył ksiądz wikariusz Adam Paszek, który wygłosił również Słowo Boże. Mówił m.in. o mądrości, o jej ważnej roli w naszym życiu, o jej zdobywaniu. Wspomniał o Salomonie, który był pierwszym uznanym przez Izrael mędrcem, co do dziś odbija się w naszym języku w utartych wyrażeniach i przysłowiach. „Mądrość jest jak kielich. Jeśli się upije tylko łyk z tego kielicha, prowadzi to do ateizmu. Taka mądrość jest powierzchowna i niepełna. Ale jeśli wypijemy cały kielich, to na samym jego dnie znajdziemy Boga" – powiedział na zakończenie swojej homilii ks. Adam Paszek.

Szanowna Dyrekcjo,
Drodzy Nauczyciele!

Dziękujemy Wam nie tylko za trud włożony w nauczanie, ale przede wszystkim w wychowanie. Mamy nadzieję, że dzięki Wam będziemy mogli w przyszłości pięknie żyć i Waszą wiedzę przekazywać dalej.

Daria Sosna

Najlepsi z najlepszych

W szkole godziny lekcyjne odmierza dzwonek, jednak prawdziwy nauczyciel nie liczy godzin poświęconych na pracę. Dlatego właśnie mówi się, że nauczycielstwo to nie zawód, lecz powołanie.

W Dniu Edukacji Narodowej **ks. dyrektor Zenon Latawiec** wręczył nagrody nauczycielom szczególnie zaangażowanym w pracę pedagogiczną i wychowawczą.

Nagrody Organu prowadzącego otrzymali: **pani dyrektor Anna Dadak, ksiądz Tadeusz Mietła, ksiądz Marian Skóra, pani Małgorzata Flader, pan Jerzy Orłoś oraz pan Jarosław Sokół**.

Z kolei Nagrodę Dyrektora Szkoły odebrali w tym roku: **pan Stanisław Heród, pan Michał Homa, pani Marta Korczyk, pan Wojciech Kościelniak, pan Jerzy Lasatowicz, pan Bogdan Majszak, pan Radosław Pela oraz pani Marta Sitek.**

Dobre drzewo poznaje się po owocach, a dobrego pedagoga po efektach jego pracy. Wyróżnionym nauczycielom i pracownikom życzymy dalszych sukcesów, wiary w sens podejmowanego trudu i wdzięczności wychowanków.

K.S.

Zasłużeni dla edukacji

„Na odznaczenie pracuje się całe lata, nie licząc na uznanie” - powiedział pan Stanisław Bratek po zakończeniu uroczystej gali , na której małopolski kurator oświaty, Aleksander Palczewski, wręczał zasłużonym pedagogom medale i odznaczenia.

Spotkanie z kuratorem oświaty zostało zorganizowane 22 października 2012 roku w Oświęcimskim Centrum Kultury w związku z obchodami Dnia Edukacji Narodowej. Galę uświetnił występ naszej szkolnej orkiestry pod dyrekcją księdza Zenona Latawca.

Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania **Medal Komisji Edukacji Narodowej** otrzymał wieloletni pracownik naszej szkoły, nauczyciel i kierownik warsztatów szkolnych, **pan Stanisław Bratek**. Cieszy fakt, że wysiłek i praca nauczycieli są dostrzegane i doceniane. Panu Stanisławowi serdecznie gratulujemy tak pięknego odznaczenia.

K.S.

Medal Komisji Edukacji Narodowej

Wizyta w Centrum Żydowskim

24.10.2012 r. nauczyciele naszej szkoły odwiedzili Centrum Żydowskie w Oświęcimiu. W spotkaniu z dr. Arturem Szyndlerem, edukatorem Centrum, udział wzięli poloniści: p. Renata Głąb, p. Monika Norek, p. Katarzyna Stężowska, p. Marzena Krawczyk, p. Przemysław Skawicki, historycy: p. Maria Wilczak, p. Barbara Harmata, p. Renata Jarnot oraz katecheci: ks. Karol Nadratowski, ks. Piotr Pawelec, ks. Roman Kot. Nauczyciele zostali zapoznani z ofertą programu edukacyjnego *Czym był Oszpicin?* (tak Żydzi oświęcimscy nazywali Oświęcim). Wspomniany program to warsztaty skierowane do uczniów szkół ponadgimnazjalnych na temat judaizmu i historii Żydów w Oświęcimiu. Celem zajęć jest uświadomienie uczniom, że żydowscy mieszkańcy współtworzyli historię naszego miasta nieprzerwanie przez 400 lat aż do czasu Holokaustu. Nauczyciele z entuzjazmem odnieśli się do tego programu. Pozostaje więc słowa wcielić w czyn… i zagościć wraz z uczniami w progach Centrum.

Barbara Harmata

Centrum Żydowskie w Oświęcimiu

„Solidarność nauczycielska Ziemi Oświęcimskiej”

Nietypowa lekcja historii

Dnia 22 października 2012 roku w naszej szkole odbyło się spotkanie maturzystów z panią Haliną Gęboły ś i panem Wiesławem Czarnikiem. Zaproszeni goście przybliżyli młodzieży okoliczności powstania i działalność NSZZ „Solidarność”. Uwzględnili przy tym historię naszego regionu oraz wpływ Solidarności na zmiany w Europie. Nawiązali również do postaci Jana Pawła II i jego pielgrzymek do Polski w tym okresie. Na koniec zaprezentowali książkę swojego autorstwa „Solidarność nauczycielska Ziemi Oświęcimskiej”.

Spotkanie to miało na celu zapoznanie maturzystów z najnowszą historią naszego kraju i regionu.

R. J.

Ksiądz Andrzej Policht

Drugie spotkanie koła misyjnego

W ostatnią sobotę października miało miejsce drugie spotkanie szkolnego koła misyjnego. Zamierzaliśmy pojechać na Śnieżnicę lub do Krakowa, ale pogoda pokrzyżowała nasze plany i ostatecznie spotkanie odbyło się w szkole.

Na początku obejrzeliśmy film o Kazachstanie. Następnie głos zabrał nasz doświadczony wolontariusz Dawid, który opowiedział o swoich przeżyciach z Kazachstanu. Zachęcał nas do takiej podróży, ponieważ kształci ona człowieka i dzięki niej ludzie poznają siebie. Mówił na temat tamtejszych mieszkańców, którzy potrafią cieszyć się z małych rzeczy. Wspomniał także, że właśnie w Kazachstanie nauczył się pokory. Dawid mówił o Astanie - stolicy Kazachstanu, zbudowanej w ciągu ośmiu lat, co było dla nas zaskakujące, bo na filmie Astana wyglądała na miasto owszem okazałe i piękne, ale mimo wszystko o dłuższej historii... Nasz wolontariusz porównał stolicę do stepu, mówiąc, że w Astanie jest przepych, a na stepie ludzie przymierają głodem.

Po wystąpieniu Dawida ksiądz Policht poprosił nas, byśmy napisali na kartkach, co powinno znaleźć się w oratorium, które - jak wiemy - jest w remoncie. Następnie całą ekipą ruszyliśmy do salek oratoryjnych w celu ich zwiedzenia. Zobaczyliśmy, że prace remontowe posuwają się pełną parą do przodu i że niedługo oratorium rozpocznie swoją działalność.

Na mszy świętej ksiądz Andrzej mówił o tym, że nasze spotkanie nie jest przypadkiem, że ma ono głębszy sens. Przyszliśmy do szkoły o dość wczesnej porze, choć pewnie każdy marzył o ciepłym łóżku i śnie. Kolejnym punktem programu były oczywiście tańce integracyjne.

Tym zakończyliśmy nasze drugie misyjne spotkanie, które uważam za udane. Pozwoliło nam ono bliżej się poznać i spędzić razem miło czas, choć zaplanowana wcześniej wycieczka nie doszła do skutku. :D

Anna Ledwoń

Jubileusze w szkołach salezjańskich

Tegoroczna jesień obfituje w jubileusze. 27 września swoje 10-lecie świętował **Zespół Szkół Salezjańskich w Krakowie,** natomiast 27 października 20-lecie działalności obchodził **Salezjański Zespół Szkół Publicznych „Don Bosko” w Świętochłowicach**. W szkołach salezjańskich kształci się bardzo wielu młodych ludzi, którym zależy nie tylko na dobrych wynikach w nauce, ale również na wartościach duchowych pielęgnowanych i przekazywanych przez salezjanów. Celem Jana Bosko było wychowywanie młodych na *uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan*. Ta prosta idea jest szczególnie aktualna w dzisiejszych czasach.

Red.

W hołdzie następcy księdza Bosko

Następca Jana Bosko, ks. generał Michał Rua, patronuje dziełu salezjańskiemu w Oświęcimiu od początku jego istnienia, czyli już od 112 lat. To właśnie Michał Rua przysłał do Oświęcimia pierwszych salezjanów, aby zagospodarowali opuszczone ruiny podominikańskiego kościoła i zorganizowali pomoc dla opuszczonej młodzieży. Już 15 października 1901 r. przybył do naszego miasta, aby zwiedzić i poświęcić nowo wybudowany zakład.

Gdy trzy lata później, w czerwcu 1904 roku, ks. generał Rua ponownie odwiedził Oświęcim, witali go przedstawiciele władz miejskich, wychowankowie salezjańscy, orkiestra zakładu i licznie zgromadzeni wierni. Przełożony Zgromadzenia Salezjańskiego uczestniczył w uroczystościach ku czci Matki Bożej Wspomożenia Wiernych oraz w procesji, która przeszła ulicami miasta.

W hołdzie generałowi 29 października br. na porannym apelu ks. dyrektor Zenon Latawiec poświęcił obraz z jego wizerunkiem. Portret Michała Rua został umieszczony na głównym korytarzu szkoły, nad wejściem do sali 28.

K.S.

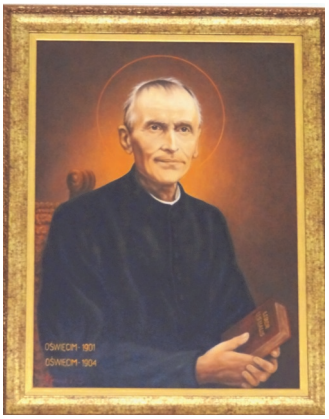

Bł. Michał Rua
1837-1910

Kocha Robaczki i Diamenty :)

Ksiądz Tadeusz Mietła, kierownik internatu, codziennie budzi w nas nadzieję, potrafi odpowiedzieć na wszystkie tak ważne dla nas pytania: o miłość, wiarę, sens życia i cierpienia. W dniu 29 października 2012 roku w internacie Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu odbyła się uroczysta akademia z okazji imienin naszego kochanego kierownika, księdza Tadeusza.

Wychowankowie internatu z wielkim zapałem przygotowali tę uroczystość. W pierwszej części przedstawili inscenizację , w której ukazali kolegom, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach i jak wyjść z nich zwycięsko. Przypomnieli pięciu młodych ludzi z Poznania, którzy byli centralnymi postaciami w salezjańskim oratorium. Z ich historii płynie wielka miłość i nadzieja. Żyli tak, jak uczył ksiądz Bosko, wierni Bogu do końca. Nasi koledzy okazali się prawdziwymi artystami. Po przedstawieniu ksiądz dyrektor Zenon Latawiec skierował do nas kilka ciepłych słów. Z ogromnym wzruszeniem zachęcił nas do wierności Bogu i do walki o wiarę.

W dalszej części uroczystości wystąpił nasz kabaret. Uczniowie z wielkim artyzmem sparodiowali naszego księdza kierownika, który tak walczy o swoje Robaczki oraz Panią Elżbietę, która dzielnie wspiera salezjańskie Diamenty. Prowadzący akademię przeprowadzili z księdzem Tadeuszem wywiad. Dowiedzieliśmy się, w jakich okolicznościach odczuł powołanie, co robi w wolnych chwilach, jakiej słucha muzyki, kto jest dla niego wzorem i do kogo chciałby się upodobnić.

Nadszedł czas na poczęstunek - kawę i pączki. Ten dzień na długo zostanie w naszej pamięci. Kochamy księdza Tadeusza i chcemy Go naśladować!

Piotr Miś

Wydarzenia sportowe

Drużyna dziewcząt

Drużyna chłopców

Biegi nad Sołą

20 września 2012 r. na oświęcimskich Plantach odbyła się Licealiada w Biegach Przełajowych dziewcząt i chłopców, których organizatorem był ZSZ Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu. W zawodach wzięły udział szkoły z powiatu oświęcimskiego, m.in. LO im. Stanisława Konarskiego oraz PZ nr 2 Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych w Oświęcimiu. Każda drużyna składała się z 10 osób. Dystans dla dziewcząt wynosił 800 m, natomiast dla chłopców 1 km. Niestety, mimo wysiłków, nasi reprezentanci nie znaleźli się na podium- zajęli miejsce tuż za nim—IV.

Kamil Krzemień

Tenis stołowy—gimnazjum

3 października 2012 r. w Gimnazjum nr 2 w Oświęcimiu odbyły się miejskie zawody w tenisie stołowym. Szkoły, które konkurowały między sobą, to Zespół Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego, Miejskie Gimnazjum nr 2, Zespół Szkół nr 1 oraz Miejskie Gimnazjum nr 4. Naszą szkołę reprezentowali: **Karol Cupiał, Tomasz Grzegorzek, Izabela Kołodziej, Viktoria Kubulus, Marta Kuźma, Maciej Laskowski, Wojciech Więcek, Paulina Stańczyk, Tomasz Szewczyk.** W turnieju indywidualnym niestety nie udało im się zająć miejsca na podium. Dużym sukcesem natomiast zakończyła się rywalizacja w turnieju drużynowym, tzw. deblu. 2 miejsce zajęli: w kategorii dziewcząt - **Izabela Kołodziej i Paulina Stańczyk**, w kategorii chłopców - **Maciej Laskowski i Tomasz Szewczyk.**

Paulina Stańczyk

Tenis stołowy—liceum

19 października 2012 r. w PZ nr 3 w Oświęcimiu odbyła się Powiatowa Licealiada Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym – gra indywidualna. Reprezentantami szkoły salezjańskiej byli następujący uczniowie: **Joanna Bartosz, Marta Leśniak, Natalia Leśniak, Sławomir Puda, Grzegorz Więcek, Krzysztof Antecki**. Rywalizacja między poszczególnymi zawodnikami była bardzo zacięta, każdy z nich rozegrał co najmniej 3 mecze. Ostatecznie na podium w kategorii dziewcząt stanęła **Natalia Leśniak**, zajmując miejsce II oraz **Marta Leśniak** – miejsce III. W kategorii chłopców wysoką lokatę uzyskał **Krzysztof Antecki**, zajmując IV miejsce. Tuż za nim na miejscu V znalazł się **Sławomir Puda**. Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Natalia Leśniak
Joanna Fijał

Piłka ręczna chłopców

W środę 10 października 2012 r. w PZ nr 2 Szkół Mistrzostwa Sportowego i Technicznych odbyły się zawody miejskie w piłce ręcznej chłopców szkół ponadgimnazjalnych. Na zwody stawiły się drużyny z pięciu szkół: PZ nr 1 Szkół Ogólnokształcących, PZ nr 2 Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego i Technicznych, PZ nr 3 Szkół Technicznych i Ogólnokształcących, PZ Nr 5 Szkół Budowlanych oraz

nasza drużyna z Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego. Organizatorzy zaproponowali najbardziej sprawiedliwy system rozgrywek „każdy z każdym". Celem turnieju było wyłonienie dwóch najlepszych drużyn, które miały awansować do zawodów na szczeblu powiatowym w PZ nr 8 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Chełmku.

Nasza drużyna składała się z 14 zawodników: w bramce - **Dominik Kania 2td i Adrian Sułczewski 1oos**, na skrzydłach: **Dawid Korwin 2Lc, Patryk Matusiak 1oos, Miłosz Kalita 1oos, Dawid Zajas 1oos**, na kole: **Tomasz Duda 4tdo, Jan Tyrybon 2tm, Patryk Pazdan 2tm,** na rozegraniu: **Tomasz Wanat 2Lb, Paweł Szczerba 2Lc, Jakub Gut 1tps, Jakub Książek 1tm, Jan Chmielniak 1tdo.**

Ostatecznie drużyna ta zajęła II miejsce, awansując do zawodów powiatowych.

Grzegorz Strumiński

Drużyna piłki ręcznej

Kolejny sukces naszego gimnazjalisty

Od kilkunastu lat nasza szkoła jest gospodarzem powiatowych zawodów szachowych dla szkół gimnazjalnych. 22 października gościliśmy w naszych murach reprezentantów szkół znajdujących się w naszym powiecie - w sumie12 chłopców oraz 7 dziewcząt. Szanownych gości zawsze wita kubek gorącej, salezjańskiej herbaty oraz bardzo miła i serdeczna atmosfera. Organizatorem, sędzią i opiekunem każdego turnieju jest niezastąpiony **pan Jerzy Orłoś**. Naszą szkołę reprezentowało dwoje uczniów: **Justyna Matusiak** (1Ga) oraz ubiegłoroczny uczestnik etapu wojewódzkiego **Wojciech Więcek**(2Gb). Nasi szachiści godnie reprezentowali szkołę, walczyli o każdego pionka, każdą figurę, osiągając bardzo dobre wyniki. **Wojciech Więcek** zdobył 2 miejsce i po raz drugi z rzędu awansował do etapu wojewódzkiego, który odbędzie się w Olkuszu. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów !!!

Joanna Fijał

Wojtek Więcek w akcji :)

Awans Wojciecha Matusiaka

9 listopada 2012 r. po raz kolejny w naszej szkole odbył się turniej szachowy w ramach rywalizacji szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku gościliśmy wyjątkowo liczną grupę zawodników, tj. 25 chłopców oraz 7 dziewcząt z następujących szkół: PZ nr 1, PZ nr 2, PZ nr 3, PZ nr 5, PZ nr 8. Naszą szkołę reprezentowała uczennica z klasy 2 La – **Justyna Bańcik** oraz 7-osobowa grupa chłopców: **Wojciech Matusiak 2 LO c, Grzegorz Więcek 1 LO c, Jan Tyrybon 2 TM, Wojciech Hankus 3 TM, Bartosz Kramarczyk 3 TD, Marcin Lekki 3 OOS, Krzysztof Hendzlik 2 TM.**

Ogromny sukces w tych zawodach odniósł **Wojciech Matusiak**, zajmując 1 miejsce w kategorii chłopców. Tym samym awansował do etapu wojewódzkiego !!!

Joanna Fijał

* * *

Kolorowe liście wiatrem
niesione lecą w dal.
A wiatr czesze
kasztanowe włosy drzew,
śpiewa srebrną pieśń.
Tam daleko
słońce w czerwień ubiera się.

Różowo-niebieskie
chmurki
pochłonie noc...

Jolanta Cholewińska
1 Lb

Oddali swoją krew!

Zwykle w ciągu roku szkolnego przeprowadzamy trzy akcje honorowego krwiodawstwa. Pierwsza tegoroczna odbyła się **4 października 2012 r.** Przyszły na nią 33 osoby. Po szczegółowych wywiadach i badaniach lekarskich na placu boju pozostały 23, które oddały w sumie 10 litrów 350 mililitrów krwi. 12 uczniów w tym 6 dziewcząt zdecydowało się na ten gest po raz pierwszy w życiu i odgrażali się, że nie po raz ostatni.

Oto lista krwiodawców:
Kolasa Kamil
Habrowski Mateusz
Wójcik Jakub
Sromek Maciej
Duda Tomasz
Mąkina Dominika
Wiśniowska Joanna
Jończy Andrzej
Piasecka Marta
Lipowska Julita
Jasiewicz Szymon
Ćwiek Bartłomiej
Pniewski Mateusz
Kosmaty Katarzyna
Matysik Krzysztof
Latawiec Zenon
Kwaśnik Adrian
Myśliwiec Martyna
Fujak Michał
Kieloch Jędrzej
Korzeń Janusz
Cyroń Piotr
Panfil Przemysław

Obsługa techniczna:
Prokopowicz Tomasz
Rembiesa Jakub
Siepak Paweł
Tymiński Jacek
Kopeć Przemysław

Jerzy Orłoś

* * *

Ciemno, ciemniej...
noc –
Płomienie skwierczą i pykają,
szumi potok,
a nade mną tajemnice gwiazd.

Zmęczony Anioł Stróż
siedzi obok,
patrzy na mnie,
jakby widział moją duszę
rozmarzoną...

Jolanta Cholewińska
1 Lb

Czuwanie u Wspomożycielki Młodych Serc

W sobotę wieczorem w kościele zbierają się tłumy młodych ludzi. Większość z nich chodzi do szkoły salezjańskiej. Za nic nie przegapią czuwania. A już na pewno nie tego, 20 października 2012r.

Nasze wspólne spotkanie rozpoczęło się mszą św., której przewodniczył ks. inspektor Dariusz Bartocha. Podczas kazania mówił m.in. o systemie prewencyjnym ks. Bosko. Na początku uświadomił nam, że ks. Bosko wcale nie jest twórcą systemu prewencyjnego, oratorium czy prekursorem wychowania w duchu chrześcijańskim. Jednak to właśnie on te dzieła rozpowszechnił. System prewencyjny polegał na tym, żeby pokazać młodemu człowiekowi możliwe drogi życia, zanim wybierze on tę niewłaściwą. Po mszy św. wysłuchaliśmy kilku świadectw: wolontariuszy, którzy jeżdżą z ks. Polichtem na Ukrainę oraz Mirka, który wrócił niedawno z Peru. Opowiadali oni o swoich misyjnych doświadczeniach, pokazując tym samym, jak system prewencyjny działa dzisiaj. Ilustracją ich słów był film z tegorocznego wyjazdu na Ukrainę oraz pokaz zdjęć z Peru. Kolejnym punktem programu była oczywiście agapa. Wspólny posiłek: drożdżówki i ciepła herbatka… A jeśli komuś dalej było zimno (mało prawdopodobne, noc była wyjątkowo ciepła) mógł rozgrzać się w tańcu.

Następnie przed Najświętszym Sakramentem odmówiliśmy różaniec misyjny: z modlitwą *Zdrowaś Maryjo* w różnych językach. Potem modliliśmy się modlitwą spontaniczną – każdy mógł wypowiedzieć na głos to, co leżało mu na sercu. Ostatnim punktem naszego spotkania była niespodzianka – czyli koncert rapera Tomka. Trzeba przyznać, że świadectwo wiary zawarte w jego utworach było niesamowite i dotarło chyba do każdego. Na zakończenie wysłuchaliśmy jeszcze słówka ks. inspektora. Wspomniał on trzy wydarzenia związane z datą 20 października: noc, kiedy salezjanie z Przemyśla wykradli ciało ks. Czartoryskiego, dzień, w którym ks. Rua poświęcił nasz oświęcimski Zakład Salezjański i to czuwanie u Wspomożycielki Młodych Serc.

Szczególne podziękowania należą się tutaj naszemu wolontariatowi misyjnemu z ks. Polichtem na czele, który przygotował całe czuwanie. Trzeba przyznać, że wspaniale im to wyszło. Dziękujemy też grupom salezjańskim z Zabrza, Przemyśla, Świętochłowic i wszystkim, którzy wzięli udział w naszym czuwaniu.

Daria Sosna

Dziennik Pielgrzymki „Śladami Świętych"

Niedziela, 7 października 2012
O godzinie 11^{45} wkładamy bagaże do autokaru i w strugach deszczu biegniemy do kaplicy, gdzie przeżywamy pierwszą wspólną mszę świętą, którą odprawia ks. Andrzej Policht – organizator naszej pielgrzymki. Po pożegnaniach z naszymi rodzinami ruszamy w drogę – przed nami setki kilometrów.

Poniedziałek, 8 października 2012
Godzina 7^{00} – po wielu godzinach jazdy docieramy do domku Dominika Savio nieopodal Turynu, w którym spędzimy pierwszą noc. Szybko rozpakowujemy bagaże oraz naszą wędrowną kuchnię i ruszamy do stolicy prowincji Piemont. Pierwszym miejscem, jakie odwiedzamy w Turynie, jest Basilica Santuario Consolata (Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia). Tutaj modliło się wielu świętych, m.in. ks. Józef Allamano. Po chwili zadumy i osobistej modlitwie udajemy się do katedry turyńskiej, gdzie w Kaplicy Całunu klękamy przed Całunem Turyńskim. Jednakże najistotniejsze dla nas spotkanie odbywa się w Casa Madre na Valdocco. Udajemy się do pokoików Księdza Bosko, gdzie w kaplicy przeżywamy mszę świętą. Następnie odwiedzamy Bazylikę Maryi Wspomożycielki Wiernych i modlimy się przy relikwiach Księdza Bosko. W Kaplicy Pinardiego odmawiamy wspólnie różaniec. Zwiedzamy również Kościół Świętego Salezego i Kaplicę Relikwii.

Wtorek, 9 października 2012
Rano docieramy na wzgórze Colle Don Bosco. To w tym miejscu, gdzie urodził się nasz patron, dziś znajduje się bazylika, w której przeżywamy mszę świętą. Dzięki naszemu przewodnikowi ks. Tomaszowi Hawrylewiczowi, odkrywamy niezwykłą osobowość Księdza Bosko. Odwiedzamy muzeum misyjne i uświadamiamy sobie, że jego dzieło rozprzestrzeniło się na cały świat. Następnie zwiedzamy dom Księdza Bosko i muzeum rolnictwa. Po południu ruszamy w drogę do Foligno, które stanie się naszą oazą przez kilka najbliższych dni. Upajamy się pięknymi widokami, a największe wrażenie robi na nas widok Asyżu i Spoleto nocą.

Środa, 10 października 2012
Po śniadaniu ruszamy do Asyżu Górnego, gdzie zwiedzamy Bazylikę Świętego Franciszka i Bazylikę Świętej Klary oraz poznajemy bliżej życie tych świętych. Po południu udajemy się do Asyżu Dolnego, aby odwiedzić Bazylikę Patriarchalną (Santa Maria degli Angeli).

Czwartek, 11 października 2012
Ruszamy w daleką drogę na południe kraju. Przez kilka godzin zachwycamy się krajobrazem, oglądamy roślinność i spoglądamy na Adriatyk. Późnym popołudniem docieramy w południowo – wschodni region Włoch zwany Apulią. Na Górze Gargano w mieście Monte Sant' Angelo objawiał się Święty Michał Archanioł. W bazylice, w grocie św. Michała uczestniczymy we mszy świętej. Później zwiedzamy ruiny zamku i ruszamy do San Giovanni Rotondo, gdzie o 20^{45} w nowej bazylice odmawiamy różaniec, a następnie dotykamy relikwii św. Ojca Pio.

Piątek, 12 października 2012
Po nocy spędzonej w Hotelu Świętego Józefa w San Giovanni Rotondo zwiedzamy pokoje Ojca Pio oraz klękamy przed krzyżem – tym samym, przed którym modlił się Ojciec Pio, gdy otrzymał stygmaty. Po mszy świętej ruszamy do Rzymu. Wieczne miasto wita nas ulewnym deszczem. Kolejką szybko docieramy do Watykanu, gdzie w Bazylice przeżywamy spotkanie z błogosławionym Janem Pawłem II. Późnym wieczorem wracamy do Foligno.

Sobota, 13 października 2012
Od rana w naszym hotelu jest wielka krzątanina – pakujemy bagaże, jemy obiad. Po mszy świętej około godziny 15^{00} ruszamy w drogę powrotną do Oświęcimia.

Niedziela, 14 października 2012
O godzinie 7^{00} przekraczamy granice Polski, o godzinie 8^{30} jesteśmy w Oświęcimiu. Witamy naszych bliskich i wszyscy razem uczestniczymy we mszy świętej. Pełni wrażeń, wzbogaceni duchowo, wracamy do domów. Mamy nadzieję, że owoce tej pielgrzymki będą obecne w naszym życiu. Z niecierpliwością czekamy na spotkanie popielgrzymkowe, które odbędzie się 6 grudnia.

Marta Korczyk

Stowarzyszenie BWS na drodze wyborów nowych władz...

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od mszy św. o godz. 10.00, która odbyła się pod przewodnictwem ks. inspektora Dariusza Bartochy w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu, gdzie razem z wiernymi zapoczątkowaliśmy w naszej parafii „Rok Wiary".

Po mszy św. udaliśmy się na spotkanie wyborcze do drugiego studium internatu. Po miłym, braterskim powitaniu przez ks. inspektora, ks. dyrektora Bogdana Nowaka i delegata ks. inspektora ds. SBWS, ks. Zenona Latawca nastąpiło wręczenie panu prezesowi SBWS Wiesławowi Sojce dużego obrazu z wizerunkiem św. Jana Bosko przez ww. kapłanów.

Następnie podziękowaliśmy ks. inspektorowi za jego obecność, uśmiech, miłe słowo i wygłoszoną homilię podczas uroczystej mszy św., jak również za wsparcie i pomocną dłoń, którą od nas wyciąga za każdym razem, kiedy się widzimy. Ksiądz inspektor musiał nas opuścić, ponieważ wezwały go sprawy służbowe.

Po tych miłych chwilach rozpoczęliśmy nasze obrady, w trakcie których odbyły się także wybory nowych władz Stowarzyszenia. Na czele zarządu stanął już po raz trzeci pan Wiesław Sojka, a jego zastępcą została pani Ewelina Matyjasik.

Ryszard Firczyk

Jeżeli uczęszczałeś do szkoły lub oratorium prowadzonego przez księży salezjanów to jesteś BYŁYM WYCHOWANKIEM SALEZJAŃSKIM, jednym z wielotysięcznej grupy, która otarła się o nauczanie ks. Bosko i doświadczyła charyzmatu i wychowania salezjańskiego.
ZAPRASZAMY CIĘ
do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia Byłych Wychowanków Salezjańskich (SBWS).

Zarząd Stowarzyszenia Byłych Wychowanków Salezjańskich na lata 2012 – 2016

Delegat ks. Inspektora – ks. Zenon Latawiec
Delegat Senior – ks. Stanisław Urbańczyk (Członek Honorowy)
Prezes – Wiesław Sojka
Z – ca – Ewelina Matyjasik
Sekretarz – Jerzy Chrząszcz

Członkowie Zarządu SBWS:

Andrzej Mastela
Julian Obstarczyk
Michał Drabczyk
Ryszard Firczyk

Członkowie Komisji Rewizyjnej SBWS:

Przewodniczący: Kazimierz Gibała
Z – ca: Zbigniew Zamarlik
Sekretarz: Andrzej Drabiec

Z życia parafii

Sobotnie atrakcje LSO

Ministranci i lektorzy nie tylko służą przy ołtarzu, ale także wspólne spędzają czas w inny sposób. Nie zawsze go wystarcza na każdą atrakcję, jaką sobie wymyślimy, ale w niektóre soboty potrafimy razem się bawić i uczyć życia we wspólnocie.

W soboty września i października głównym naszym zajęciem były mecze piłki nożnej. Goli było bardzo dużo, często dwucyfrowe wyniki jednych cieszyły, innych smuciły. Każdy mecz rozpoczynaliśmy modlitwą i może dzięki temu obyło się bez poważnych kontuzji. Czasami jednak zdarzały się zawiedzione nadzieje: ktoś nie podał piłki, nie wykorzystał rzutu wolnego czy karnego. To frustrowało niektórych zawodników, ale i zachęcało do dalszych wysiłków i treningów.

W ostatnią sobotę października grupa 8 ministrantów i lektorów wraz z ks. Karolem udała się na basen na Wolę. Na przekór niesprzyjającej i smutnej pogodzie humory nam dopisywały. Mimo iż początkowo nie można było zjeżdżać ze zjeżdżalni, to basen i jacuzzi zapewniły nam ciepłą atmosferę. Potem był mecz piłki wodnej, która także dostarczyła nam emocji i wiele satysfakcji. Na koniec niektórzy bili rekordy, zjeżdżając w rurze – jedni osiągnęli czas poniżej 15 sekund i to chyba był ich rekord życiowy.

Nasz wspólny wyjazd zakończyliśmy, zjadając po kawałku pizzy, ponieważ woda wyciąga wiele kalorii z organizmu człowieka. Tak więc mogliśmy zaspokoić głód i wspólnie cieszyć się swoim towarzystwem. Do następnego razu!

Ks. Karol Nadratowski

Spotkanie opiekunów LSO w Krakowie

6 października w Krakowie na Dębnikach miało miejsce spotkanie księży opiekunów Liturgicznej Służby Inspektorii Krakowskiej. Omówione zostały sprawy związane z przyszłą pracą wśród ministrantów i lektorów. Poruszono wiele spraw, między innymi pielgrzymkę ministrantów, kurs lektorski, który odbędzie się w czasie ferii zimowych, postanowiono również zorganizować inspektorialne wakacje dla służby liturgicznej. Ważnym punktem była peregrynacja relikwii ks. Bosko, które przybędą także do Oświęcimia. Następnie odbyła się msza św., której przewodniczył wikariusz księdza inspektora, ksiądz Adam Paszek, wygłaszając również kazanie. Całe spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem. Niech nowy rok przyniesie wiele satysfakcji z pracy z ministrantami i pomoże lepiej wychodzić naprzeciw zadaniom duszpasterskim Roku Wiary.

Zapraszamy kandydatów na ministrantów oraz lektorów na zbiórki we czwartek o godzinie 17.00.

ks. Karol Nadratowski

Inauguracja roku akademickiego w PWSZ

15 października 2012 roku w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych odbyła się msza święta inaugurująca nowy rok akademicki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu. Homilię wygłosił ks. prof. Tadeusz Borutka, Dyrektor Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej. Część oficjalna uroczystości odbyła się w siedzibie PWSZ.

Red.

Telefon dla MIKOŁAJA

CZY MASZ W SZUFLADZIE STARY, NIEUŻYWANY TELEFON KOMÓRKOWY?

Nie wiesz co z nim zrobić? Oddaj telefon świętemu Mikołajowi! Pomożesz innym i jednocześnie zadbasz o środowisko.

To bardzo proste!
Wrzuć swój stary, nieużywany telefon do pojemnika ustawionego na głównym korytarzu szkoły.

Zgromadzone telefony zostaną przetworzone przez firmę recyklingową, a środki uzyskane w ten sposób zostaną przekazane na działalność dwóch fundacji – Fundacji Świętego Mikołaja oraz Fundacji Dzieciom w Potrzebie.

ZAKŁAD SALEZJAŃSKI IM. KS. BOSKO W OŚWIĘCIMIU

ul. Jagiełły 10
32-600 Oświęcim

Tel.: (33) 844 34 64
Faks:(33) 844 31 74
oswiecim@salezjanie.pl

Wszystkim ofiarodawcom i dobrodziejom serdecznie dziękujemy za wspieranie naszej działalności.

Prosimy kierować wpłaty na konto:

16124041551111000046264259

www.salezjanieoswiecim.pl
www. salezjanie.edu.pl

Zespół redakcyjny:
ks. Bogdan Nowak
ks. Zenon Latawiec
ks. Marcin Kaznowski
ks. Karol Nadratowski
ks. Tomasz Pańczyszyn
Ewelina Matyjasik
Elżbieta Wardzała-Sereś
Katarzyna Stężowska

„W górach jest wszystko, co kocham..."

Kiedy w nocy z czwartku na piątek (4/5 października) pojawił się gwałtowny wiatr i ulewny deszcz, zastanawiałyśmy się, czy nasza wyprawa dojdzie do skutku. Okazało się jednak, że sobota 6 października to jeden z najbardziej słonecznych dni tegorocznej jesieni. Rano z wielkim zapałem stanęłyśmy wraz z Rodzicami przed obrazem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w naszym Sanktuarium i wzięłyśmy udział we Mszy Świętej, polecając wszystkie czekające nas wrażenia i nasze bezpieczeństwo Bogu. I… wyruszyliśmy w stronę Szczyrku (wraz z kierowcą). Najpierw krótka wizyta na Górce, z Domu Matki do Domu Matki. Po tej wizycie ruszamy na szlak. Kolor – zielony. Kierunek – Skrzyczne. Najmłodsza uczestniczka ma 6 lat, najstarsze 11 (nie licząc sióstr, ale tu o wieku się nie pisze). Trochę wysiłku, krótka przerwa, znów wysiłek i… przed nami cudowne widoki, błękit nieba i półtorej godziny na szczyt. W pewnym miejscu, gdzie łączą się szlaki z różnych miejsc i ludzi było coraz więcej, wielu dorosłych turystów podziwiało naszą grupę, jej zapał, kondycję i chęć wytrwania. Można powiedzieć, że aż 6 dziewczynek osiągnęło w tym ostatnim etapie wręcz hardkorową prędkość. Nareszcie szczyt! Widoczki zapierające dech, herbata z cytryną w schronisku – jak na dobrego turystę górskiego przystało, podbicie książeczek GOT – u (dla wtajemniczonych – zdobyłyśmy 18 punktów) i zasłużony odpoczynek. Frajdę zrobiła krowa Milka, na którą każda turystka chciała się wdrapać (każda z naszej grupy). Wracając, niektóre wybrały tzw. szybki zjazd – turlanie się po trawie (na szczęście tylko na chwilę). Niebieski szlak był co prawda krótszy, ale jednak bardziej stromy, co powodowało, że szczególnie musiałyśmy pilnować naszych kończyn górnych i dolnych i pewnej części ciała :)

Dziękujemy Rodzicom – bez nich nie byłoby wyjazdu (na drugi raz zapraszamy z nami!), księdzu Proboszczowi (wsparł nas modlitwą i datkiem na małe „co nieco"), siostrze Emanueli, która zechciała być naszą przemiłą opiekunką.

Czekamy z niecierpliwością na następną wyprawę!

Schola Canticum – junior,
jej sympatycy i s. Małgorzata